

opusdei.org

Rynek akcji, Bóg i MP3

Paz Pérez studiowała ekonomię i obecnie zarządza funduszem inwestycyjnym międzynarodowej firmy. Jest supernumerarią Opus Dei.

28-02-2007

Poznałam Dzieło dzięki mojemu ojcu, który, bez wątpienia, był dla mnie najlepszym przykładem życia chrześcijańskiego. Pamiętam go, jak dbał o moją chorą matkę i opiekował się dziesięciorgiem swoich dzieci. Miał dużo pracy, wiele podróżował,

ale zawsze pozostawał radosny i zadowolony z życia. Wydawało się, że w ogóle się nie męczył, bo nigdy się nie skarżył. Miałam również kontakt z Dziełem w szkole. Już jako mała dziewczynka słyszałam od księdza, że Bóg był dla mnie hojny.

Choroba mojej matki pomogła mi, aby wzrastać w męstwie, chociaż, jako jedna z młodszych w rodzinie, byłam zawsze najbardziej delikatna. W życiu pomogło mi to, że zawsze widziałam moją matkę zadowoloną - znosiła wszystko bez uskarżania się. Od niej nauczyłam się myśleć o innych bardziej niż o sobie. Kiedy umarła, pomyślałam, że skoro odeszła tak młodo, ja nie mam na tym świecie ani chwili do stracenia. Wtedy przyszło mi do głowy, że Bóg może prosić mnie o coś więcej.

Obecnie pracuję zarządzając Funduszami Inwestycyjnymi i skupiam się na obrocie majątkiem w

ujęciu całościowym (portfele ze stałą i zmienną stopą zwrotu, dzieła sztuki, nieruchomości). Rano, kiedy przychodzę do biura, zanim przekroczę próg drzwi, ofiarowuję moją pracę. Świat papierów wartościowych jest bardzo dynamiczny i na wszelki wypadek, jeśliby dzień okazał się nerwowy, wolę „powierzyć go w dobre ręce”. Poza tym, najważniejszym dla mnie momentem dnia jest Msza Święta. I chociaż mam napięty grafik, staram się znaleźć czas na nią. Z drugiej strony dziś, dzięki technice, mogę modlić się wszędzie. Na przykład noszę przy sobie przerobione na MP3 niektóre homilie Św. Josemaríi.

Moje powołanie do Opus Dei pomaga mi przede wszystkim w posiadaniu wizji nadprzyrodzonej i opieraniu się, nie tylko w pracy, na modlitwie. Jestem teraz również świadoma, że moja praca jest służbą innym – dlatego staram się patrzeć przede

wszystkim przez pryzmat osób, a nie traktować produkty finansowe jako cel sam w sobie. Jednym z mankamentów niektórych banków jest to, że wypuszczają produkt za produktem, a zapominają zastanowić się, czy dana osoba, przy swojej sytuacji rodzinnej, tego potrzebuje.

Kiedy spotykam się z klientami, staram się patrzeć nie tylko na liczby czy na konkretny portfel inwestycyjny. Pomaga mi również formacja, którą otrzymuję, szczególnie w tak skomplikowanej sytuacji obecnego społeczeństwa, w którym bardzo łatwo o zagubienie w sprawach wartości.

Mówiąc ogólnie, Opus Dei nauczyło mnie starać się kochać bardziej Boga i innych. W tym sensie, współpracuję aktywnie z Ośrodkiem Medycznym Laguna, inicjatywą społeczną podjętą przez Opus Dei w Madrycie, która otacza opieką paliatywną

nieuleczalnie chorych oraz osoby w podeszłym wieku.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rynek-akcji-bog-i-mp3/>
(20-04-2025)